

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Przygucki (spr.)
Sędzia: Ławnicy:	SO Waldemar Franciszek Malec Helena Renda Alina Rusanowska Andrzej Skupski
Protokolant:	sekr. sądowy Regina Cieślukowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Suwałkach Zbigniewa Węgorowskiego

po rozpoznaniu na rozprawach w dniach 27 września 2013r., 4 grudnia 2013r., 11 grudnia 2013r. oraz 24 kwietnia 2014r.

sprawy:

M. G. – s. J. i M. z domu W.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 24 czerwca 2007 roku. ok. godz. 22.30 w barze (...) (...) na ul. (...) w S., działając w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia, usiłował dokonać zabójstwa P. B., w ten sposób, iż używając broni palnej pistoletu samopowtarzalnego (...) strzelił z bliskiej odległości w kierunku pokrzywdzonego powodując u niego rany postrzałowe w okolicy lewego ramienia, pośladka lewego oraz powierzchnią o dł. 5 cm brzucha, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niecelne oddanie strzału,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk

II. W dniu 24 czerwca 2007 r. w S., posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci pistoletu samopowtarzalnego (...) o nieustalonych oznaczeniach identyfikacyjnych,

tj. o czyn z art. 263 § 2 kk

I. Oskarżonego M. G. w ramach czynu zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2007r. w S. w barze (...) (...) przy ul. (...) ok. godz. 22.30 używając broni palnej w postaci pistoletu (...) strzelił w kierunku P. B. powodując u niego obrażenia w postaci pięciu ran, z niewielkim krwawieniem: dwie drobne okrągłe

rany - wlotową i wylotową na ramieniu lewym (przestrzał ramienia, z uszkodzeniem mięśni), ranę styczną o długości około 5-6 cm na bocznej powierzchni brzucha po stronie lewej oraz ranę wlotową i wylotową w bocznej części pośladka lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności ciała i rozstrój zdrowia na czas ponad 7 dni, to jest popełnienia czynu z art. 157 § 1 kk i za to na mocy w/w przepisu skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego M. G. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia i za to na mocy art. 263 § 2 kk skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

III. Na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt. I i II i orzeka wobec oskarżonego M. G. karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 2 (dwóch) lat.

IV. Zasądza od oskarżonego M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie.

IIK53/13

UZASADNIENIE

P. B. wraz ze swoimi znajomymi przebywał w dniu 24.06.2007r. w barze (...) (...) przy ul. (...) w S.. Siedział przy jednym ze stolików i spożywał alkohol. Ok godz. 22 w barze pojawił się również M. G. ze swoimi kolegami. Początkowo siedział przy ladzie baru. W pewnym momencie podszedł do siedzącego P. B.. Wyciągnął pistolet marki (...) i oddał do niego strzał, który ugodził go w ramię. Następnie przeszedł powierzchniowo przez brzuch i pośladek.

Po oddaniu strzału M. G. oddalił się z lokalu. Za chwilę bar opuścił też P. B. z częścią swego towarzystwa. Policja przybyła na miejsce zdarzenia zabezpieczyła tylko na miejscu łuskę oraz przesłuchała świadków będących jeszcze w barze.

P. B. został zawieziony do szpitala gdzie opatrzono mu rany. Odmówił jednak dalszej hospitalizacji.

Doznał jedynie powierzchownych obrażeń ramienia, brzucha i pośladka skutkujących rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni.

Pistolet (...) M. G. posiadał nielegalnie. Nie udało się ustalić co z nim się stało.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

Części wyjaśnień oskarżonego M. G. k. 793-795, 539-542, a także zeznań świadków B. B. k. 889-890, k. 20-22, J. Ś. k. 891, k. 29-31, M. W. k. 891-892, k. 54-55, I. L. k. 892-893, k. 23-24, M. K. k. 893-894, 17-18, D. H. k. 894, k. 110-111, D. Ł. k. 913, zeznań świadka M. S. k. 920v-921, k. 90-92, P. K. k. 922, k. 645-648, U. G. k. 922-923, U. B. k. 923v-924, k. 262-263, M. L. k. 824v-925, k. 176-177, opinii biegłych medycyny sądowej z (...) (...) k. 967-976, k. 985, opinii biegłego A. G. (1) k. 913-914, opinii biegłego z zakresu broni i balistyki k. 915-920, 845-854 a także dowodów ujawnionych na rozprawie.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym (k. 539-542) stwierdził, że faktycznie z P. B. znali się na wolności. Razem też przez pewien czas przebywali w Areszcie Śledczym. Niekiedy spotykali się. Po jakimś czasie doszło między nimi do słownej kłótni, ale nie chciał wyjaśnić z jakiego powodu. W restauracji (...) spotkali się przypadkowo. Przyznał że, miał przy sobie pistolet marki (...). Skąd posiadał nie chciał wyjaśnić. Podszedł do B. i chciał mu pokazać broń i tym przestraszyć. Przy rozmowie broń miał w ręku, ale nie wie co się stało i jak wystrzeliła. Nie wiedział czy jest zabezpieczona czy nie. Stwierdził, że na broni się nie zna. Dodał, że nie miał w ogóle zamiaru użycia broni wobec B., a strzał padł przypadkowo.

Podczas rozprawy potwierdził te wyjaśnienia, dodał, że podszedł do B. by z nim porozmawiać i sprzeczał się z nim o pieniądze. Broń wyciągnął, bo chciał go postraszyć, a ta wystrzeliła przypadkowo. Potwierdził, że nie miał zamiaru w

ogóle strzelać. Dodał, że z B. po tym zdarzeniu w 2011 roku przebywał w jednej celi i ten nie miał do niego żadnych pretensji.

Sąd ustalił i zważył co następuje.

Wyjaśnienia oskarżonego jedynie w części można podzielić, a mianowicie w zakresie przebywania przez niego w barze (...), posiadanie nielegalnie broni palnej oraz braku zamiaru zabójstwa.

Natomiast Sąd nie podzielił wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim odnosi się on do przypadkowości oddania strzału. Teza ta jest sprzeczna z logiką zdarzenia oraz opinią biegłego z zakresu balistyki.

Przechodząc do omówienia dowodów osobowych :

Poczynając od zeznań samego pokrzywdzonego poprzez osoby związane z pokrzywdzonym lub oskarżonym, a kończąc na zeznaniach postronnych świadków znajdujących się wówczas w barze, należy stwierdzić, iż relacje te nie tylko nie są ze sobą zgodne ale różnią się co do istotnych elementów zdarzenia.

Mimo tego, że wszystkie te osoby były w jednym miejscu i czasie to każdy z nich zeznaje nieco odmiennie. I to zarówno w odniesieniu do zeznań innych świadków jak i w stosunku do swoich zeznań składanych na różnym etapie postępowania. Dotyczy to kwestii czy został użyty pistolet czy rewolwer, jak oskarżony był usytuowany względem pokrzywdzonego w momencie oddania strzału, a także co mówił on i pokrzywdzony przed i po oddaniu strzału.

Sam pokrzywdzony **P. B.** w ewidentny sposób składa nieprawdziwe zeznania. Mimo tego, że nie udało się go przesłuchać w postępowania sądowym, to jednak był on przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 25-06-2007r.

Zeznał wówczas, że ze zdarzenia nic nie pamięta, bo był pijany. Nie wie co tam się wydarzyło, gdzie siedział ani w jakich okolicznościach doznał obrażeń ciała. Nie wie, kto do niego strzelał. Zaprzeczył by znał M. G.. Przy kolejnym przesłuchaniu k. 104-105 stwierdził tylko, że nie podda się żadnemu badaniu lekarskiemu.

Zeznania te ewidentnie nie są prawdziwe, albowiem ani lekarz który go badał w szpitalu, ani świadkowie z baru nie stwierdzili by był on w takim stanie upojenia alkoholowego by faktycznie mógł nie pamiętać, że do niego strzelano, kto strzelał. Wydaje się to całkowicie niewiarygodne chociażby z tego względu, że oskarżony stał od niego około pół metra, nie był zamaskowany, a z samych wyjaśnień oskarżonego wynika, że dobrze się znali, spotykali a nawet razem przebywali w Areszcie Śledczym.

Biorąc pod uwagę karalność pokrzywdzonego i oskarżonego wysoce prawdopodobnym jest, że zdarzenie związane z jego postrzeleniem było wywołane jakimiś porachunkami przestępczymi o których ani jeden ani drugi nie chce mówić.

Pismo przedstawione w procesie przez obronę, a mające pochodzić od pokrzywdzonego (k.990-1) w którym stwierdza, że podczas przesłuchania był zmuszany do składania nieprawdziwych zeznań przeciwko oskarżonemu, tylko to potwierdza. Jak widać bowiem z cytowanych zeznań, w najmniejszy bowiem sposób P. B. nie obciążał oskarżonego a nawet zaprzeczał znajomości z nim. Skoro sam pokrzywdzony nie chce współpracować z organami ścigania i nie jest zainteresowany wyjaśnieniem sprawy związanej z jego postrzeleniem, Sąd musiał oprzeć się na innych dowodach w tej sprawie.

Jak zaznaczono wcześniej, w barze były inne osoby, które złożyły zeznania, ale również ich relacje jak wspomniano nie są wzajemnie zgodne i konsekwentne.

B. B. przebywał wówczas w towarzyskie P. B.. Zeznał, że gdy siedzieli razem przy stoliku, to w pewnej chwili zauważył obok nich jakiegoś mężczyznę, który wcześniej siedział przy barze. Zobaczył skierowany w ich stronę pistolet i wówczas schylił głowę w dół i zasłonił rękoma. Usłyszał huk wystrzału i krzyk kobiety. Gdy podniósł głowę już tego mężczyzny nie widział. Uważa, że P. B. podniósł nogi do góry gdy ten człowiek z pistoletem podszedł do ich stolika. Ten mężczyzna

coś do nich mówił ale nie wie co (k. 21-22). Podczas przesłuchania przed sądem stwierdził, że nie widział kto strzelał a słyszał jedynie huk. To policjant napisał tak. On nie widział napastnika, bo był schylony (k. 889v-890).

J. Ś. pracowała wówczas jako barmanka. Widziała wówczas w barze zarówno pokrzywdzonego jak i oskarżonego. G. siedział przy barze a P. B. ze swoim towarzystwem przy jednym ze stolików. Gdy rozmawiała z M. K. w pewnej chwili usłyszała huk. Zauważyła, że ktoś odbiega od stolika. Odruchowo złapała telefon i zadzwoniła na policję prosząc o interwencję, a następnie podeszła do stolika, gdzie padł strzał. Osoby, które się tam znajdowały nie zgłosiły aby ktoś był ranny. Po pewnym czasie mężczyźni ci skierowali się do wyjścia.

Jedynie jedna kobieta z sąsiedniego stołu zgłaszała, że jest ogłuszona hukiem. Po chwili przybyli policjanci.

Świadek **M. W.** przebywał wówczas w barze. Siedział przez chwilę przy stoliku pokrzywdzonego. W pewnym momencie zrobił się huk i zamieszanie. Dalej nie wie co się działo, był w szoku. Potem przyjechała policja i go zatrzymała. To wszystko co zapamiętał w sprawie. Nie wie co się wówczas wydarzyło.

I. L. pracowała wówczas w barze również jako barmanka. Gdy była na górze, by zamknąć ogródek na zewnątrz, usłyszała huk. Początkowo myślała, że to była jakaś petarda. Uciekła wówczas za budkę wc i patrzyła jak z wnętrza wyszło kilka osób. Część z nich wsiadła do samochodu (...)i odjechała. Potem zbiegła na dół. Dowiedziała się, że koleżanka dzwoniła już na policję. Zapytała koleżanki co się stało. Ta odpowiedziała, że ktoś strzelał w kierunku stolika nr (...). Podeszła do stolika przy którym siedziało sześciu mężczyzn, którzy odpowiedzieli, że żadnej pomocy nie potrzebują. Pokrzywdzony na poziomie brzucha po lewej stronie miał niewielką krwawą plamę. Zapytała go czy wezwać pogotowie. Ten odpowiedział, że nie. Podała mu jedynie ręcznik papierowy który on przyłożył sobie do rany.

M. K. był wówczas w barze. Zeznał, że w pewnym momencie usłyszał huk przypominający strzał z broni. Wtedy odwrócił się. W odległości 3-4 metrów za jego plecami zobaczył stolik gdzie doszło do incydentu. Pokrzywdzony leżał na plecach na ławce z nogami uniesionymi do góry - jakby zasłaniał się przed kolejnym strzałem. Przed pokrzywdzonym stał jeden z mężczyzn który wcześniej był przy barze i w rękę trzymał srebrny rewolwer. Po tym strzale ktoś powiedział w formie pytania dwa lub trzy razy, „**pojebało cię**”. Nie jest jednak w stanie stwierdzić kto to powiedział. Napastnik stał z 15-20 sekund a następnie on i mężczyźni z jego grupy opuścili lokal (k. 17-18). Na rozprawie stwierdził, że nie jest całkowicie pewny by stwierdzić czy był to rewolwer ale wydawało mu się, że widział bębenek. Nie zna się na broni (k. 893).

D. H. również przebywał w barze. W pewnym momencie minął ich jakiś mężczyzna a po chwili usłyszeli głośny huk. Potem ten mężczyzna zawrócił i wyszedł z baru. Kojarzył sobie jakiś jasny przedmiot w jego rękę, ale nie wie co to było jak też czy widział tylko samą rękę. Chwilę później widział jak do mężczyzny siedzącego przy (...) stoliku podeszła barmanka. Jeden z mężczyzn podniósł koszulkę i widać było że cieknie mu krew. Potem przyjechała policja i nastąpiło ich przesłuchanie.

D. Ł. stwierdził, że faktycznie przebywał w barze. W pewnym momencie usłyszał huk. Dopiero wówczas zaczął się rozglądać. Zobaczył, że jakiś mężczyzna stoi do niego tyłem, przy (...) stoliku przed nim. Potem odwrócił i wyszedł szybko z baru. Nie potrafi go opisać. Wydaje mu się, że odchodząc coś chował do kieszeni.

M. S. przebywając w barze z mężem w czasie gdy spojrzała w kierunku jednego ze stolików zobaczyła w rękę jednego z mężczyzn pistolet. Usłyszała strzał i krzyk jakiejś dziewczyny. Był tylko jeden strzał, który skierowany był do osoby siedzącej z brzegu od strony łóż.

P. K. zaprzeczył by był świadkiem postrzelenia przez oskarżonego pokrzywdzonego, ale biorąc pod uwagę fakt, że przebywał wówczas w jego towarzystwie nie był zainteresowany składaniem obciążających go zeznań.

U. G. zeznała, iż zapamiętała incydent jak jedna osoba podeszła do stolika i postrzeliła inną osobę. W toku postępowania przygotowawczego mówiła (k. 285), że mężczyzna ten celował z pistoletu w stronę jednej z osób siedzących przy stoliku. Oddał jeden strzał a następnie schował pistolet za pasek i wyszedł. Zeznała też, że w momencie

gdy sprawca wycelował pistolet powiedział coś w rodzaju „**dalej się będziesz śmiał**”. Na rozprawie nie była jednak tego pewna.

U. B. zeznała, że przebywając w barze w pewnym momencie usłyszała huk dobiegający zza jej pleców. Odwróciła się i zobaczyła mężczyznę odchodzącego od stolika. Jedna z jej koleżanek zaczęła krzyczeć. Widziała w ręku mężczyzny pistolet.

M. L. siedziała wówczas w barze z **A. L.**. Po pewnym czasie usłyszała huk i dym wystrzału dochodzący z okolic stolika znajdującego się od wejścia do lokalu jako drugi po lewej. Zobaczyła tam mężczyznę, który stał, w ręku którą miał skierowaną do stolika trzymał pistolet i mierzył z tej broni w kierunku jednej z osób siedzących przy stoliku. Po wystrzale jakaś osoba z tego stolika powiedziała do sprawcy „**pojebało cię ?**” na co ten miał odpowiedzieć „**ty też chcesz oberwać ?**”. Potem ten mężczyzna, który strzelał i towarzyszący mu mężczyźni wyszli z baru. Podczas przesłuchania w Sądzie nie pamiętała dokładnie tych słów ale stwierdziła, że zeznania z postępowania przygotowawczego musiały być prawdziwe (k 924-5).

Zeznania innych świadków ujawnionych na rozprawie istotnych elementów do wyjaśnienia sprawy nie wnoszą.

Jak widać zeznania świadków istotnie się między sobą różnią i nie mogą być wystarczającą podstawą do odtworzenia pełnego przebiegu zdarzenia. Jedyne co możemy przyjąć za pewne z dowodów osobowych to fakt, iż oskarżony podszedł do pokrzywdzonego, oddał do niego strzał z broni palnej, a następnie oddalił się.

Z relacji tych w żaden sposób nie można wnioskować o jego zamiarze. Użyte przez niektórych świadków słowa celował wskazują, że jednak było to działanie rozmyślne a nie przypadkowe jak prezentuje to oskarżony, natomiast nie jest to wystarczające dla oceny czy chciał zabić jak zarzuca mu to akt oskarżenia .

W ocenie Sądu bardziej miarodajne są tu (odnośnie oceny zamiaru sprawcy) inne dowody - wynikające z opinii biegłych – medycyny sądowej, broni balistyki oraz protokołu oględzin.

Pewne wątpliwości budził fakt jakich obrażeń doznał w czasie zdarzenia pokrzywdzony. Pewną trudność sprawił fakt, że po wstępnym zaopatrzeniu odmówił on dalszej hospitalizacji a także w trakcie dalszego postępowania nie wyraził zgody na poddanie się szczegółowym badaniom.

Opis zawarty w karcie choroby – k 159-160 jest dosyć lakoniczny. Nie do końca potrafiły rozwiać go uzupełniające zeznania lekarza który go sporządzał – **A. G.** k 14-18, 193, 913verte-915, albowiem z uwagi na upływ czasu nie był on w stanie przypomnieć sobie szczegółów zdarzenia związanego z oględzinami **P. B.**. Wcześniej zawarte opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej k.204,351-2838-841 były dosyć ogólnikowe, lakoniczne i niewystarczające.

Dlatego też Sąd po uzyskaniu opinii z zakresu broni i balistyki dopuścił dowód z opinii (...) w **G.** którego to opinia jest najbardziej kompleksowa i uwzględniającą cały dotychczas zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wyjaśnia ona i potwierdza, że wszystkie obrażenia ciała – na przedramieniu, brzuchu i pośladku mogły powstać od jednego strzału z broni palnej. Pokrzywdzony będąc usytuowany jak na zdjęciu – k.976 od jednego strzału mógł doznać wszystkich stwierdzonych u niego uszkodzeń ciała na skutek pojedynczego strzału oddanego z broni palnej. Biegli zakwalifikowali obrażenia ciała jako naruszające czynności ciała powyżej dni 7 – k. 985-986 i nie powodujące ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 kk.

Biegły z zakresu broni balistyki miał utrudnione zadanie albowiem wydawał opinię teoretyczną, gdyż nie miał możliwości badań przedmiotowej broni, z której **M. G.** oddał strzał. Opierał się jedynie na ogólnej charakterystyce tego rodzaju broni, która na podstawie zabezpieczonego pocisku i łuski zidentyfikował jako pistolet wzór (...)kaliber (...). Istotny w tej sprawie jest fakt czy mogło dojść do przypadkowego oddania strzału (jak twierdzi to oskarżony) czy też było to celowe działanie. Oskarżony tłumaczy się tym, że nie znał się na broni, nie wie czy pistolet był zabezpieczony i trzymając go mogło dojść do oddania strzału. Tego typu wyjaśnienia nie zostały przez Sąd podzielone.

Co prawda biegły nie wykluczył teoretycznej możliwości oddania strzału wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią ale całokształt okoliczności temu przeczy. Kwestia czy i w jakim stopniu oskarżony był obznajomiony z bronią palną wynika tylko i wyłącznie z jego wyjaśnień i twierdzenia o braku wiedzy mogą być tylko linią jego obrony. Gdyby oskarżony rzeczywiście nie zamierzał oddawać strzału a jedynie grozić B. to po co zaopatrywał się w ostrą broń palną? Mógł przecież do tego użyć powszechnie dostępnych atrap, które na pierwszy rzut oka (bez ich użycia) mogły imitować broń palną.

Zadał sobie jednak trud niełatwego zaopatrzenia się w broń ostrą (co jest samoistnym przestępstwem) i bronią tą posłużył się w celu zastraszenia P. B.. Należy zwrócić uwagę, że żeby doszło do oddania strzału należy pocisk wprowadzić do lufy a zatem odbezpieczyć go i przeładować. Nie musi to odbyć się bezpośrednio przed oddaniem strzału. Można uczynić to wcześniej. To czy uczynił to sam oskarżony czy też miał już broń odbezpieczoną i załadowaną nie zostało do końca wyjaśnione. Wydaje się jednak mało prawdopodobnym by posiadał broń przez dłuższy okres czasu załadowaną ostrym nabojem i odbezpieczoną. Taki bowiem stan broni mógłby oznaczać możliwość samo - postrzelenia się przez jego posiadacza a zatem istotne niebezpieczeństwo dla niego samego. Mało prawdopodobnym jest by oskarżony był osobą, aż tak nierozsądną.

Również jak wynika z opinii biegłego K. samo skierowanie broni ostrej w kierunku człowieka wskazuje już na fakt celowego działania.

Ponadto by pokonać opór języka spustowego należy użyć większej siły - rzędu 10-12 newtonów – k. 916. W opinii biegłego ani wymachiwanie ręką, ani nawet przy upadku pistoletu nie może dojść do samoistnego wystrzału.

Również zachowanie oskarżonego opisane w zeznaniach świadków w żaden sposób nie wykazuje, by samym faktem oddania strzału był zaskoczony. Dlatego też Sąd przyjął i uznał, iż samo oddanie strzału z broni palnej było celowym i świadomym działaniem M. G. i nie ma tu mowy o żadnej przypadkowości.

Czy jednak samo oddanie strzału z broni palnej może świadczyć o zamiarze zabójstwa?

Dla przyjęcia u sprawcy zamiaru zabójstwa nie są wystarczające tylko przesłanki przedmiotowe, lecz niezbędne jest także rozważenie przesłanek natury podmiotowej, jak tła i powodów zajścia, pobudek działania sprawcy, stosunku do pokrzywdzonego, okoliczności i charakteru sprawcy, jego dotychczasowego trybu życia, zachowania się przed i po popełnieniu czynu oraz innych okoliczności, z których niezbitnie wynikałoby, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, swą zgodą stanowiącą realny proces psychiczny, towarzyszący czynowi, obejmował tak wyjątkowo ciężki możliwy skutek jakim jest śmierć ofiary /Kodeks karny, część szczególna – Komentarz t. I pod red. prof. Andrzeja Wąska, s. 164/.

Należało mieć na uwadze, iż zamiaru zabójstwa nie można się domyślać, ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz z właściwościami osobistymi sprawcy i jego stosunku do pokrzywdzonego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2002 r. II AKa 35/2002 Prokuratura i Prawo - dodatek 2004/3 poz. 18). Jest oczywiste, że dla przyjęcia, iż sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Należy przy tym wykazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą lub z zachowania jego wynika, iż nastąpienie tego skutku było mu co najmniej obojętne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1981 r. II KR 267/81 OSNPG 1982/8-9 poz. 112 str. 10). Jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu, odpowiednio z art. 156 kk lub art. 157 kk.

W realiach konkretnej sprawy należy zauważyć, że oskarżony nie celował ani nie oddał strzału w kierunku ważnych dla życia i zdrowia organów typu głowa, klatka piersiowa, brzuch. Obrażenia dotyczą przedramienia, brzucha i pośladka.

Są to jednak obrażenia powierzchowne a ich ilość jest spowodowana przypadkowym usytuowaniem pokrzywdzonego względem sprawcy i takim a nie innym torem pocisku, który przeszedł przez kilka części ciała. Oskarżony z pewnością mógł, gdyby chciał z uwagi na niewielką odległość, oddać celny strzał w ważne dla życia części ciała. Mógł również oddać kolejne strzały, bo raczej trudno przyjąć by dysponował tylko 1 nabojem. W żaden sposób nie manifestował chęci zabójstwa. Biorąc pod uwagę obez władnięcie pokrzywdzonego i dysponowanie przewagą w postaci broni palnej z łatwością mógł zamiar zabójstwa (gdyby rzeczywiście istniał) zrealizować. Trudno również przyjąć by zdecydował się na zabicie człowieka nie będąc zamaskowany i w barze pełnym ludzi. Wykluczyć tego nie można, bowiem historia zna takie przypadki że sprawca lekceważy to sobie ale jest to mało prawdopodobne.

Reasumując Sąd uznał że brak jest wystarczających dowodów świadczących o zamiarze zabójstwa.

Ewidentnym jest natomiast zamiar i świadomość spowodowania obrażeń ciała P. B..

Sąd przyjął zatem, że w dniu 24 czerwca 2007r. w S.w barze (...) (...) przy ul. (...) ok. godz. 22.30 używając broni palnej w postaci pistoletu (...) strzelił w kierunku P. B. powodując u niego obrażenia w postaci pięciu ran, z niewielkim krwawieniem: dwie drobne okrągłe rany - wlotową i wylotową na ramieniu lewym (przestrzał ramienia, z uszkodzeniem mięśni), ranę styczną o długości około 5-6 cm na bocznej powierzchni brzucha po stronie lewej oraz ranę wlotową i wylotową w bocznej części pośladka lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności ciała i rozstrój zdrowia na czas ponad 7 dni, to jest dopuścił się popełnienia czynu z art. 157 § 1kk.

Posiadając broń palną bez zezwolenia (do czego sam oskarżony się przyznał) wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 263 § 2 kk.

Odnosnie wymiaru kary Sąd zważył co następuje;

Sam pokrzywdzony nie miał pretensji do sprawcy a obrażenia jakich doznał były powierzchowne. Nie wymagał hospitalizacji. Powodem zdarzenia były najprawdopodobniej „porachunki” przestępcze. Nie może to być jednak powodem do tolerowania tego typu zachowań. Zdarzenie miało jednak miejsce ok. 7 lat temu i od tej pory oskarżony nie wkraczał w konflikt z prawem. Obecnie założył rodzinę, cierpi na dolegliwości zdrowotne. W ocenie Sądu współmierną karą jest kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za 1 czyn i 1 rok za II czyn oraz łącznie - 2 lata pozbawienia wolności.

Z uwagi na karalność oskarżonego, a także charakter przestępstwa popełnionego przy użyciu broni palnej i względy prewencji ogólnej, Sąd nie widział możliwości warunkowego zawieszania kary.

O kosztach i opłatach orzeczono na mocy art. 627 kpk i ustawy o opłatach w sprawach karnych.